

Nr. 323

Cena prounumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośnienie
35 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 385.
poza Łódź, egz. mk 16

w Ameryce
1/2 dolara miesięcznie

Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

20	N. Feliksa Wal
21	P. Ofiarow. NMP
22	W. Cecylji M. P.
23	S. Klemensa P.
24	C. Jana od Krz.
5	P. † Katsrzyny P
26	S. Piotra P. M.

REDAKCJA

w ŁODZI
Al, Kościuszki Nr 41
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek, dnia 24 listopada 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „tekstami” Polska Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Ostateczna forma projektu o daninie.

Komisja skarbowo budżetowa uchwaliła prawie w całości projekt p. min. Michałskiego o naprawie finansów państwa.

Za zgodą p. ministra usunięto art. 6 projektu, dotyczący zniesienia pożyczki przy- musowej.

Art. 7 przyjęto z tą zmianą, że przy ministerstwie skarbu utworzoną zostanie rada finansowa z 15 członków, wybieranych przez Radę ministrów.

Art. 9, dotyczący kar za spekulacje walutowe przyjęto z dodatkami, że będą wprowadzone sady doraźne za nielegalny handel walutami.

Art. 10, upoważniający rząd do zawie- zania umów w kierunku uzdrowienia waluty

wycofano za zgodą p. ministra.

Przyjęto natomiast nowy artykuł, po- zwalający na dokonywanie umów pienięż- nych w obrębie Rzeczypospolitej wyłącznie w walucie polskiej.

Zmieniono również redakcję art. 1—go który w nowej redakcji brzmi:

„Upoważnia się p. ministra do wgląda- nia w ustrój i w tak wszystkich urzędów i władz i do znoszenia wszystkich zakła- dów i instytucji, nie opierających się na pod- stawach prawnych”.

Cała ustawa została przyjęta za wyjąt- kiem art. 8, co do którego powołano specjal- ną podkomisję.

bądź pomocnicy Komendanta (hot. „Royal” ob Wasilewski, ofiarujący ważne poufne dane), bądź kelnerzy (hot. „Royal” ob. Jasiński, insceni- zujący otrzymanie grubszych sum za dostar- czenie ważnych sekretów z defensywy), itp. itp. Pod najnieprawdopodobniejszymi preteksta- mi prawie codziennie zjawiają się u któregoś- kiego z współpracowników tego rodzaju oso- bistości, ofiarując swe usługi.

Rosyjskie poselstwo, które przedsięwzię- ło wszelkie kroki dla walki z prowokacją, wy- raza nadzieję, że Ministerjum Spraw Zagranic- znych ze swej strony nie odmówi mu swego au- toratywnego współdziałania w tej walce”.

Warszawa dn. 10 listopada 1921 r.

Na notę powyższą Min. Spraw Zagr. u- dzieliło następującej odpowiedzi:

„W odpowiedzi na notę przedstawicielst- wa Pełnomocnego R. S. F. S. R. z dnia 10 b. m. nr. 633 w sprawie propozycji czynionych Przedstawicielstwu przez rzekomych agentów Polskiej Policji Państwowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych donosi, iż zwróciło się do władz kompetentnych, celem ochronienia Przedstawi- cielstwa przed omawianymi wykroczeniami.

Niezależnie od powyższego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt powtórzyć opinie, wyrażoną już raz w tej kwestji w kon- cowym ustępie noty swej z dnia 19 paździer- nika r. b. nr. 1300, (1)

Briand o Górnym Śląsku.

Gdy konflikt na G. Śląsku, mówił Briand zaostrzył się do najwyższego stopnia, gdy Niemcy niemal już zdecydowali wkroczyć na G. Śląsk zeswoją Rejchswehra, w tej to poważnej chwili, gdy odpowiedzialność mo- ja jako męża stanu doszła do szczytu, wów- czas powiedziałem Niemcom: „Holal to nie możliwe!” i mogłem to powiedzieć bo mie- liśmy na to dość siły. A gdybyśmy wówczas nie mieli po swojej stronie siły, potrzebnej do tego, aby nakazać sobie posłuch, to w je- dnej chwili zostałby zakłócony pokój Euro- pie, będący tak bardzo skomplikowaną spra- wą, wobec młodych nowopowstających państw. A teraz znowu była świeża próba restauracji monarchji w Europie, — ale dzięki zgodzie pomiędzy sprzymierzonymi i dzięki pogotowiu wojennemu, cały incydent został natychmiast i z łatwością uregulowany.

WRAŻENIE MOWY BRIANDA.

Briand osiągnął swą mową sukces nie- mały. Prasa amerykańska i francuska pod- nosi niesłychaną zreczność i argumenta prze- konywające. „Journal de Debats” winszuje mu prawdziwie słusznej obrony polskiej i jego stosunku do Polaków.

Stwierdzając linje wytyczne tej polity- ki, niestety aż nazbyt często niewłaściwie ocenianej, dziennik oświadcza, że raczej przeciwnie pacyfiści wszystkich krajów po- winni być wdzięczni Francji za to, iż przyczyniła się do zatrzymania nad Wisłą hord bolszewickich. Jest to w najwyższym stopniu godne ubolewania, że tego rodzaju pacyfiści, zamiast, żeby liczyć się z poświę- czeniami, na jakie zgodziła się Francja w związku ze wspomnianymi wypadkami, po- dejrzewają Francję o chęć wzięcia sobie w monopol opieki nad Polską, z wyłączeniem innych mocarstw. Przeciwnie — mówi dzien- nik — wszyscy Francuzi byłiby bardzo szczęśli- wi, gdyby widzieli, że Anglja i Stany Zjedno- czone w równej mierze przyczyniają się do

obrony niepodległości Polski.

O ile prasa powyższa przyjęła uro- czyście mowę Brianda, o tyle Niemcy na- padli na premiera francuskiego za jego na- paść na Niemców. Goreją w tych insynuac- jach „Taegliche Rundschau”, „Deutsche Tages Zeitung” i „Lokal-Anzeiger”, który wrazenie mowy chce zatrzeć kpinami.

Najnowsza nota.

Ministerstwo spraw Zagranicznych otrzy- mało note treści następującej:

„Poselstwo Rosyjskie pozwala sobie zwró- cić uwagę Ministerjum Spraw Zagranicznych na zupełnie niemożliwe warunki pracy, w których się znajduje w związku z nieustającymi wysiłka- mi agentów Polskiej Policji Politycznej, skiero- wanej ku wywołaniu wśród kogokolwiek z po- śród członków naszych Misji Dyplomatycznych, nielegalnych postępów i działalności w stosun- ku do Państwa Polskiego.

Walka i środki wewnętrzne, które przed- siębierzemy w celu samoobrony przed prowo- kacją, okazują się niedostatecznymi. W oficjal- nych stosunkach z Rządem Polskim zna dużą- niekiedy wyraz aluzje co do nielojalności po- jedyńczych członków Misji. Prasa zupełnie ot- warcie insynuuje i cynicznie podkreśla otaczanie naszych Misji przez agentów prowokacji (patrz np. „Gazeta Poranna” nr. 282, z dn. 15 paź- dziernika r. b.)

Rosyjskie Misje Dyplomatyczne niejedn- o krotnie w poszczególnych wypadkach zwracały się o współdziałanie Ministerjum Spraw Za- granicznych, celem aresztowania najbardziej czynnych prowokatorów w rodzaju Lesnobrodz- kiego; lecz jeszcze bardziej szkodliwi drobni agenci, otwarci w swej destrukcyjnej robocie, celem wytworzenia wrożej atmosfery, jako

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

? W poniedziałek nad wieczorem wy- buchł strajk urzędników miejskich poczty, sądu, policji i innych wolnego miasta Gdań- ska.

Strajkującym zagrożono wydaleniem.

? Rokowania angielsko—egipskie zosta- ły nagle zerwane. Delegacja egipska w śro- de 23 wyjechała z powrotem do kraju.

Zapowiada się znowu powtórzenie spra- wy irlandzkiej. Jakoś Anglja „nie idzie” w ostatnich czasach z kolonialną polityką.

? Rząd jugosławiański zaprotestował przeciwko płaceniu ananazx na rzecz króla Karola.

Oczekiwane jest również podobne oświadczenie rządu czeskiego.

? Na tle rozbicia rokowań angielsko— irlandzkich doszło do niebывалych wykro- czeń w Bełascie, gdzie doszło do formalnej bitwy.

Ze strony angielskiej były w użyciu na ulicach miasta tanki oraz karabiny ma- szynowe.

Cyfra rannych i zabitych ma przekra- czać sześćset.

? Na wiosnę 1922 wyrusza nowa wy- prawa na najwyższą górę świata Moim Ewerst (Gaurizankar). Prowadzić ją będzie znany alpinista gen. A. Bruce.

Przyszłość naszego przemysłu tkackiego.

Fabryki największe łódzkie pracują zaledwie trzy dni w tygodniu, zdawałoby się więc, że przyszłość naszego przemysłu tkackiego przedstawia się nie zbyt korzystnie. Tymczasem tak nie jest.

Słyszeliśmy z ust przedstawicieli tego przemysłu słowa wypowiedziane przez nich do bawiących w Łodzi przedstawicieli amerykańskiego przemysłu, że za parę miesięcy już wszystkie wrzeciona i krosna będą uruchomione, a co więcej, że odmówili przyjęcia pożyczki, czy też spółek amerykańskich, licząc że własnymi siłami tego dokonają. Jest to bardzo ważny szczegół, który staje się wskaźnikiem, że restauracja fabryk, zniszczonych przez Niemców-okupantów, dokona się przy udziale krajowych kapitałów. Ale o same fabryki nie rozchodzi się tutaj; podstawą przemysłu, po za jego techniczną wartością, są jeszcze rynki zbytu.

Te zdaje się, przynajmniej na razie przedstawiają się niezmiernie pomysłnie.

Po za krajami takimi, jak Rumunia, Bułgaria, Jugosławia przed przemysłem polskim stoi otworem Rosja, gdzie w ogóle towarów lokciowych odczuwa się wielki brak.

Wprawdzie w 1920 roku przemysł ołbrzymi rosyjski rozpoczął swoją pracę, ale wkrótce został przerwany wskutek braku opału dla maszyn i żywności dla robotnika.

Dziś przemysł ten przechodzi olbrzymi kryzys. Maszyny bardzo ucierniał, tak że z pozostałych 36 fabryk w pierwszej połowie lipca 1921 r. czynnych było zaledwie 12, a część fabryk znajduje się w opłakanym stanie.

Podług wypracowanego planu przez główny urząd włókienniczy w Sowdepji, w lipcu b.r. miało być czynne 88 fabryk bawełnianych, z których jednakże 52 zawiesiły pracę z pozostałych 36 fabryk w pierwszej połowie lipca 21 r. czynnych było zaledwie 12, a w drugiej połowie sześć. Fabryki te w stosunku do papierowego programu, opracowanego przez bolszewików, wyprodukowały 16.8 procentu przędzy bawełnianej i 16.9 procentu tkanin.

Co się tyczy waty, to w całej Rosji wyprodukowano zaledwie 65 pudów tego niezbędnego produktu.

Zawiodły też rachuby bolszewickie odnośnie do przędzy lnianej. Zamiast 56 fabryk które według tych wykazów miały być czynne, pracowało tylko dwie, które wyprodukowały zaledwie 5.3 procentu spodziewanej tkaniny.

Najlepiej dzieje się z przemysłem wełnianym. Spodziewali się bolszewicy uruchomić 47 fabryk, a uruchomili w pierwszej połowie lipca 16, a w drugiej tegoż miesiąca 4 i to mniejszych, niewielką ilość zatrudniających robotnika.

Produkcja wyrobów trykotowych, tak niezbędną, zwłaszcza w porze zimowej, pozostaje w Rosji w olbrzymim zaniedbaniu.

Zamiast 19 fabryk, które miały być uruchomione, zdołano uruchomić zaledwie 2 posiadające 30 maszyn pończosznich i trykotowych. Pomimo, że produkcję tę ograniczyli bolszewicy do minimum, nawet i to minimum nie udało się im uzyskać a wyroby tych fabryk wypełniły zaledwie 2.2 procentu spodziewanej ilości.

Co się tyczy produkcji jedwabnej, tak silnie przed wojną w Rosji rozwiniętej, to ta z 44 fabryk mogła uruchomić zaledwie 2 procent tego co przewidzieli w swoim programie dzisiejsi władcy olbrzymiego państwa.

Widzimy więc, że rynek rosyjski będzie bardzo długo olbrzymim rynkiem zbytu, gdy się tam stosunki unormują.

A do naprawy tych stosunków potrzeba przede wszystkim wzmocnienia eksploatacji węgla i ulepszenia ruchu kolejowego.

Ponieważ tabor kolejowy rosyjski znajduje się w opłakanym stanie, przeto nierychło może być zastąpiony nowym.

A teraz przypatrzmy się jeszcze jednej kwestii a to jest sprawa robotnicza.

„Nowy Północ” pisze, że w 1919 r. zwyczajem bolszewickim ustanowiono dla wszystkich robotników wykwalifikowanych jedną

normę płacy, to jest 500 rubli, ale już w 1918 pogląd ten uległ zmianie, bo okazało się, że w praktyce daje tylko ujemne rezultaty.

To też na początku 1918 roku ustanowiono trzy normy płac, a mianowicie 900, 600 i 300 rubli.

Widzimy więc jaką kolosalną różnicę daje uzdolnienie robotnika według którego wy pada go oceniać. W krótkie jednak i trzy kategorie płacy okazały się niedostatecznymi, tak, że w 1919 ustanowiono już takich kategorii 35, przy czem maksymalna płaca wynosiła 4,800 rubli.

Już przy tym podziale na kategorie cały system bolszewicki runął. Oni, którzy w świecie robotniczym chcieli zaprowadzić jedność przyszedli do przekonania, że aby prowadzić skutecznie interes, trzeba oceniać ludzi nie według paragrafów ustawy bolszewickiej o równości, ale według fachowego urobienia robotnika.

Wynagrodzenie jednak 4,800 rubli wkrótce nie mogło zadowolić pracujących, gdyż drożyzna w Sowdepji wzrastała z powodu nadmiaru drukowanych pieniędzy i braku produkcji rolnej i przemysłowej.

Wtedy ustanowiono dla robotnika dodatki 100, 200 i 300 procentowe, a po upływie kilku miesięcy rząd Sowdepji zmuszony był podnieść mnożnik do 600 razy.

Ale ani podział na kategorie, ani zwiększony mnożnik nie przyczyniły się do wydajności znaczniejszej produkcji. Robota szła tak leniwie, zniechęcenie do zarządzeń bolszewickich tak wzrastało, że aby popchnąć i pobudzić robotnika, rząd musiał uchwalić robotę od sztuki. Wtedy robotnik zarabiał do 300000 rubli.

I odtąd w Sowdepji wznawia się system opłaty pracy w stosunku do jej wydajności. Obecnie minimum wynagrodzenia akordowe go wynosi w przedsiębiorstwach państwowych 1,300,000 rubli sowieckich. Według tej normy rząd sowiecki opłaca przeszło 350000 robotników i pracowników państwowych, czyli 455000,000,000, a więc tylko 455 miliardów rub. sowieckich kosztuje praca ledwie dającego i wycieńczonego głodem przy takich zarobkach robotnika w Sowdepji, bardzo marne daje rezultaty.

Widzimy więc, że do olbrzymich przestrzeżni i potężnego przemysłu rosyjskiego, poczynać od kopalni złota, srebra, węgla, platyny, a kończąc na przem. śle tkackim ilość robotnika w Rosji sowieckiej wynosi za ledwie 1-4 procentu. Jestto cyfra poprostu śmieszna, bo czwątą część ta mała ilość robotnika ma że utrzymać w porządku koleje, wyreperować mosty, ubrać 135 milionów ludzi i t.d. i t.d.

To też przy odnowieniu stosunków handlowych z Rosją, łatwo będzie opanować ten rynek na przeciąg kilku lub kilkunastu lat, byle jednak nasza produkcja mogła konkurować z niemiecką.

Niemcy bowiem szwycją się z dużą kompanią, na podkaj przemysłowy Rosji i będą wszelkich możliwych sił dobywać, aby zdobyć sobie te rynki.

Przemysłowiec nasz musi więc być przygotowany do stoczenia zaciętej walki ale nie z narodem potrzebującym towaru, jeno z konkurentem silnym, fachowo urobionym i skrytaliczowanym kupcem. Mimo to zdaje się nam że przy dobrej woli robotnika polskiego i umiejętnie udzielonym rządowym niedrogim kredycie zwycięstwo to przechylili się na stronę polskiego przemysłu.

XX.

Elektryfikacja Polski.

Na zjeździe elektrotechników między innymi uchwalono następujący wniosek Stow. elektrotechników:

Sprawa elektryfikacji Polski przedstawia bardzo poważne zagadnienia dla całokształtu gospodarki przemysłowej państwa, gdyż racjonalna elektryfikacja kraju jest podstawową koniecznością jego uprzemysłowienia i umożliwia właściwe wyzyskanie naturalnych bogactw.

Ujęcie inicjatywy społeczeństwa w pewien system racjonalnej polityki gospodarczej w zakresie elektryfikacji jest jednym z najpilniejszych zadań, które ma do spełnienia państwo.

Dla spełnienia tego zadania niezbędne jest przede wszystkim utworzenie ustawodawstwa tak obmyślanego, aby nie krepując inicjatywy prywatnej, regulować ją w związku z ogólnym programem elektryfikacji, zapewniając przedsiębiorstwom w użyteczności publicznej należyty rozwój.

Postulatowi temu stanie się zadość tylko wówczas, gdy wydawanie uprawnień będzie spoczywało w ręku organu centralnego, obejmującego całokształt tego działu gospodarki państwowej.

Wobec złożenia przez rząd do Sejmu projektu ustawy elektrycznej, w której udzielenie uprawnień ma być powierzone wojewodom, drugi zjazd elektrotechników polskich zwraca się do najwyższych władz ustawodawczych i rządowych z przedłożeniem, aby zechcieli sprawę tę jaknajgruntowniej rozważyć i przez odpowiednią zmianę projektu ustawy powierzyć udzielenie uprawnień nie organom niższej instancji, lecz ministrowi.

„G. Pozn.”

Apel do społeczeństwa.

OBYWATELE!

Wrócili z pola walki, opromienieni sławą zdemobilizowani żołnierze.

Wrócili, jako zwycięzcy, dumni ze spełnienia swego zadania, iż marzenia swych ojców urzeczywistnili ostrzami bagnatów. Wrócili szczęśliwi, w nadziei, że po długoletnich trudach żołnierskiej tułaczki otoczy ich społeczeństwo troskliwą opieką i w nagrodę za poniesione przez nich trudy da im pierwszeństwo, które tyle okazało zrozumienia i opieki nad żołnierzem, walczącym w polu, po zdemobilizowaniu walecznych szeregów zapomniało o nich zupełnie.

Z wyjątkiem Patronatu nad zdemobilizowanymi żołnierzami w Łodzi nikt się nie interesuje losem tych nieszczęśliwych ofiar wojny.

Jednak ofiary, z których Patronat pokrywa wydatki na najkonieczniejsze potrzeby zdemobilizowanych, są nie wystarczające.

Wobec tego, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie ich materialne w dniu kwiatka tj. 27 b.m.

OBYWATELE!

Niech ten dzień zebrany będzie ostatnim dniem w kalendarzu zdemobilizowanych. Jesteśmy zdrowi i silni. Żądamy od Was pracy!

Czy słyszycie? Daćcie nam pracę! My na Was dziś tak patrzymy, jak Wyście na nas patrzyli wtedy, gdy nawała bolszewicka zbliżała się pod mury stolicy.

Wszelkie zapotrzebowania na pracowników, jako to: biuralistów, rzemieślników, robotników, i t.p., prosimy nadsyłać do Sekretariatu Stow., ul. Andrzejka N. 12. Tamże przyjmie się zapisy WW. PP., Kwestarek i Kwestarzy, pragnących wziąć udział w kwiecie w dniu 27 b.m.

Sekretariat czynny codziennie od 9-12 i od 3-6.

Zarząd Stowarzyszenia R. Wojskowych Armji Polskiej na Woj. Łódzkiej.

Ustrój Węgier przesądzony.

Paryż. „Action Française” otrzymuje wiadomość z Belgradu, że wśród kandydatów zagranicznych na tron węgierski posiada największe szanse książę Connaught i książę Aosta. Pierwszego popiera Anglia, która w ten sposób chce sobie zapewnić kontrolę nad nizinną naddunajską i pragnie przeprowadzić zneutralizowanie ujścia Dunaju.

Kandydatura ta ma wielkie widoki. Drugiego kandydata popierają Włochy.

Manja orderowa.

—0—

Z wprost murzyńską zapamiętałością od bywa się u nas obecnie zabawa we wzajemne obwieszanie się orderami. „Mówi Kuba do Jakóba, Jakób do Michała: Masz ty order, mam ja order, kompanija cała...“ To na Saskim Placu, to na Belwederskim podwórzu chorągwie furkocą, ze schodów schodzi generalicja w paradzie i zaczyna się salutowanie, baczność, parada ceremonia. Minister Sosnkowski zawiesza Krzyż Walecznych marszałkowi, marszałek zawiesza Krzyż Walecznych ministrowi, całusy, bębny warczą, kapela rżnie, salutowanie, żegnanie, w prawo marsz, baczność, wiwat, niech żyje, salutowanie, w tył zwrot, bębny warczą, bębny się bawią, samochody furczą, gąpie z rozdziawionymi gębami patrzą z za krat...

Podobno taksamo na Kremlu, pisze „Kurier Czesłochowski“. Tam głównowierch Trocki — Bronstein, infekowany militarystką przez Ludendorffa, odbywa rewje, parady, prezentacje i obwieszają orderami, gwiazdkami krzyżami znowu swoich zaufańców i tych co z nim wypłynęli na światło Boże. Gdyby Ludendorff czytywał rosyjskie i polskie gazety, mógłby pewnego dnia wyczytać szczegóły o skromnej uroczystości orderowej i w „Polsce Zbrojnej“ od stóp do głów i w „Izwestiach“. Prawdopodobnie usmiechnąłby się djabolicznie... Militarystka jest bowiem wieczny, niezniszczalny. Tylko się przerzuca jak opresja psychiczna z rasy do rasy, z narodu na naród, z warstwy społecznej wyższej do warstwy niższej. Kiedy szlachta się soldateski zrzekła, przerzuca się folie na burżuazstwo. Niemcy się gwałtownie leczą, a zapadają na militarystkę ich sąsiedzi. Wczoraj militarystami z passji byli junkrzy, dziś junkrzy pacyfiści paskują i handlują. Po Księciach Pępich czy Eugenjuszach idą agitatorzy socjalistyczni i szwarcownicy bibuły. Wczoraj Wilhelm Hohenzolerny dziś Lejby Bronstein.

Rozmówienie się w wojskowości głównie od strony parad i rewji towarzyszy zawsze gorączka orderowa. U nas doszło to po woli, nieznacznie, do granic wprost granicznych i z wodewilem i z obłędem. Można widzieć małoletnich majorów, na których baterskiej piersi rozpięta się po kilkanaście olbrzymich oznak rozmaitego kształtu i fasonu. Do kucharki przychodzą w obiadowej porze sierżanci udekorowani jakby wracali

z balu maskowego.

W salonach foxtrotują posadzki smukli rotmistrze, drąc Krzyżami Walecznych kołkowe łono danserki. W sklepie spotkać możesz sztabowca kupującego salceson, który na płaszczu nawet przypiął jakoweś żelazne documentum wiernej służby w P.O.W. Znaczący obliczają dotychczas 120 orderów i oznak wszelkiego stylu i waloru. Czy nie za dużo?

W ostatnich czasach znów posypał się złoty deszcz krzyżów i odznak na wszystkie strony. Przypadkiem spadł ten deszcz w tych stronach, gdzie skupiło się największe młodzieńców, zasłużonych wyłącznie dla podtrzymania autorytetu i aureli byłego Naczelnego Wodza. Między innymi „Krzyż Walecznych“ otrzymał podpułkownik Wieniawa Długoszowski i inną oznakę wielką p. Adam Skwarczyński. W kołach wojskowych wywołało to uczucia różnorakie, zależnie od temperamentów t.j. oburzenie, zdumienie, smutek lub wprost szaloną wesołość. Są już wypadki, że wojskowi, serjo zasłużeni, dowiedziawszy się świeżo o figlarnie dekorowanych, pakowali swoje w koperty i odsyłali komu trzeba, a był nawet wypadek przynębiający że kilkakrotnie ciężko ranny wyższy wojskowy w podchmielonym stanie, niestety publicznie w pełnej restauracji zerwał swoje oznaki i rzucił na ziemię. Fakt bolesny, godny potępienia bezwzględnie, ale również godny potępienia jest ten bezceremonialny nepotyzm maffii belwederskiej, która rozpanoszywszy się bezkarnie i opanowawszy sferę wojskowości w swoje łapy w najczystszy sposób d...koruje swoich pretorianów i janczarów.

I to się skończyć musi. W korpusie oficerskim wzburzenie wzrasta. Wojskowi serjo wojskowi fachowi ze zgrozą patrzą na tę zabawę w wojsko i w order, jaką rozpętała klika belwederska. Czas i w to wglądać. Sejmowa Komisja wojskowa powinna zażądać przedłożenia sobie listy orderowanych i umotywowania ich dekorowania i bez pardonu skreślić takie wodewilowane igraszki, jak z panem Skwarczyńskim. Już i tak zagranicą zaśmiewają się wszyscy z tych „polskich orderów“ tak czasem humorystyczno-tragicznych jak „polskie“ urlopy, „polskie mosi“, „polska marka, polski admirał, polski Napoleon, polska gospodarka, polski Patek..

Orderów jest za dużo i odznaczonych za dużo. Czas skończyć z tym sowieckim bzikiem a la Trocki. Belweder nie może być kordegardą w stylu Fryderyka Wilhelma I, gdzie od rana do nocy dekorowano tylko „lange Kerle“.

dajne sfery angielskie.

Jeżeli niebezpieczeństwo to w dalszym ciągu historii z 1914 r. istnieje dla nadgranicznego sąsiada belgijskiego, o tyle nie przestało być ono groźnym nie tylko dla nas. Stosunkowo silna mimo tylu niepowodzeń wojennych, konsolidacja wewnętrzna Niemiec, jakoteż niestęponie, co więcej — zastrzone jeszcze wskutek porażki w decyzji genewskiej, antagonizmy w stosunku do Polski, pozwalają niechybnie spodziewać się, że pogroźki generała Ludendorffa tem więcej mogą być groźne dla Polski, aniżeli dla kogokolwiek innego. — Wszak Belgja jest o tyle w lepszym położeniu, że momentalnie zyskuje w danym razie pomoc bardzo poważną ze strony Francji. Podczas gdy my, mimo ewentualnych działań wojennych sojuszników zachodnich od strony zachodniej, możemy w jednej chwili znaleźć się wobec katastrofy.

I nie byłoby nic dziwnego, gdyby rząd polski był wystąpił z podobnym żądaniem, jak Belgja. Jednakowoż tak się nie stało. Czekaliśmy z zaufaniem na sprawiedliwe i równe nas potraktowanie.

Tymczasem do czego innego zmierzają propozycje delegacji angielskiej. Dlaczego? Dlaczego ta propozycja została specjalnie i z silnym zaakcentowaniem przeciwko nam wysuniętą? Nie należy przecie wątpić, że skoro ideały p. Hardinga znalazłyby swój epilog w urzeczywistnieniu ich przez poszczególne mocarstwa, Polska nie znalazłaby się napewno w szeregu tych, którzy w jakikolwiek sposób staraliby się temu opierać. Dlaczego zatem — skoro mowa o powszechnym rozbrojeniu — specjalny

nacisk na Polskę? —

Decyzja waszyngtońska w żadnym razie nie może różnie traktować Belgji i Polski, równie zniszczonej przez Niemcy i równie przez to na przyszłość zagrożonej. — I tego się stanowczo domagamy. —

A jeśli konferencja waszyngtońska nie spełnił swoje posłannictwo, z troskliwością, jaką występuje w sprawie rozbrojenia Polski, winna położyć przedewszystkiem nacisk na obniżenie stopy bojowej Niemiec tak, aby Belgja i Polska nie musiały domagać się aprobaty większego kontyngentu armji, a reszta pójdzie już właściwym torem, bez specjalnego nacisku ze strony dyplomacji angielskiej. —

W. Dołżycki.

Prezydent Wilna o federacji.

Zachodzi obawa, że zwycięstwo rządu w Sejmie może stać się w swej konsekwencji, zwycięstwem federalistów i spowodować dla Polski utratę nie tylko Wilna, ale i dwóch odłączonych uchwałą Sejmową powiatów. Ze obawy te nie są płonne, świadczy głos znającego chyba miejscowe stosunki prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego, który w artykule, zamieszczonym w wileńskim wydaniu „Rzeczypospolitej“, wyraża pogląd, że zakwestjonowanie pow. Lidzkiego i Brześcia nastąpiło „gwałtem recydywistycznym projektem tworzenia wielkiego kantonu wileńskiego i wywołuje to wrażenie nowego wybuchu powrotnej gorączki federalistycznej“.

Przypuszczenie to potwierdzają zresztą różne oznaki. Mianowanie na czele zarządu Wileńszczyzny p. Meyszowicza, który postował do Dumy rosyjskiej z Kowieńszczyzny i posiada tam majątki, każe obawiać się, że na swym stanowisku będzie raczej partą do jakiegokolwiek połączenia Wilna z Kownem. A już budzi poważne obawy, że pozostawiono przy jego boku jako stróża p. Prystora, głównego machera od federacji, który nie wahał się nawet sfalszować dekretu o wyborach w Wileńszczyźnie, samowolnie wstawiając tam ustęp o dokonaniu wyborów także w pow. Lidzkim i brześciańskim, tak, że gotowy już dekret, po zamaskowaniu tego fałszerstwa, musiano wycofać z drukarni.

Wszystko to nie wróży nic dobrego. Nieuspokoi też polskiej opinji publicznej dziwne zapewnienie „Journal de Pologne“, który oświadcza, że „złączenie odłączonych powiatów z Litwą środkową było w istocie przedmiotem zobowiązania rządu polskiego wobec Ligi narodów“.

Co to ma znaczyć? Kto i kiedy dał takie zobowiązanie? Ani opinja polska, ani Sejm, ani komisja sejmowa o tem nic nie wie. Jeśliby oficjalny rząd przyjął jakieś zobowiązania, to nie mógł tego uczynić w sekrecie — bez wiedzy i wbrew woli Sejmu. Zachodzi obawa, że mamy tu do czynienia z faktem podobnym do... przy mierza z Petlurą! Sprawa ta musi być wyjaśniona, bo wyjaśnienie dziennika francuskiego nie kładzie bowiem — jak „Czas“ z tryumfem obwieszcza — „kresu legendzie“, lecz przeciwnie z całej polityki polskiej robi jakąś smutną legendę. Niebawem możemy się dowiedzieć, że są „zobowiązania“, aby G. Śląsk podarować Niemcom... (6)

Teatr miejski.

—0—

Dzisiaj, t. j. w czwartek 24 XI, Teatr Miejski wystawia pierwszy raz „Burmistrza Stylmondu“, dramat w 3 akt. Maeterlincka, osnuty na tle wypadków wojny europejskiej. Ręcz dzieje się w Belgji. W głównej roli wystąpi dyr. Zygmunt Noskowski, który jednocześnie da nad wyraz ciekawą sztukę, reżyseruje. (6)

Belgja i my.

—0—

Według depesz iskrowych z dnia 16 bm. delegacja angielska w Waszyngtonie miała wystąpić z projektem rozbrojenia Polski. Pomijając dość niewytłumaczone uprzedzenie i specjalnie troskliwą przy łada okoliczności pamięć Anglii o nas, pozwolę sobie zwrócić uwagę na inny moment, jaki w związku z pewnym epizodem w obradach waszyngtońskich winien znaleźć niebawem należne sobie miejsce.

Delegacja belgijska wystąpiła z żądaniem przyznania jej w drodze uchwały komisyjnej prawa na posiadanie tak licznej armji, która mogłaby przeciwstawić się nowemu najazdowi wojsk niemieckich.

Odczytane przez Brianda następnie listy generała Ludendorffa potwierdziły słuszną oś te go wystąpienia delegacji belgijskiej, tembardziej że listy nie są bynajmniej oderwanem wystąpieniem niepoprawnego generała, ale stanowią charakterystyczny przyczynek do nurtujących wśród narodu niemieckiego prądów. — Groźba wystawienia w każdej chwili 7 milionów kompletnie wyposażonego żołnierza nie jest rzeczą zbyt błahą natury.

Delegacja belgijska rządziła się zatem dobrem zrozumieniem niebezpieczeństw niemieckich, tak wymyślnie traktowanego przez miare-

Przeciw uchwale sejmowej

Bardzo ciekawy wiec odbył się w Krakowie. Nosił on nazwę protestującego. Miał on za zadanie wykazać jak ludność drugiej stolicy w Polsce zapatruje się na sprawę przyłączenia powiatów braclawskiego i lidzkiego do Wileńszczyzny.

Na wezwanie swoich stronnictw Związku Narodowo Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowo Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego pospieszył cały Kraków bez względu na przynależność partyjną, bo nawet swoim zwyczajem wdarła się na wiec i grupa socjalistów w celu rozbitcia wiecu i jak pisze „Głos Narodu“, zaimprovizowano początkowo ordynarne wycia, na skutek jednak zdecydowanej postawy zebranych zaniedbała swoich zamiarów.

Zagail i przewodniczył radca miejski Adelman, sekretarował Dr. Świdorski. Obszerny referat o całokształcie sprawy wileńskiej i okonaniach federalistycznych, które doprowadziły aż do haniebnego oderwania od Polski dwóch złączonych z nią powiatów, wygłosił w imieniu „Związku posłów o bronę Litwy“ pos. Tabaczyński. Rzeczowe przedstawienie ostatniego etapu tej sprawy, jaki się rozegrał wskutek nacisku Naczelnika państwa na rząd i Sejm, oraz momentów ze smutnej pamięci głosowania sejmowego, wywarło wprost wstrząsające wrażenie na zebranych. Po referacie Dr. Świdorski przedstawił rezolucję protestującą uroczystie „przeciw wszelkim zakusom oderwania jakiegokolwiek części ziemi polskiej od Rzpltej“, przesyłając „wyrazy holdu ludności ziemi wileńskiej“ i w wyrażeniu cześć posłom stojącym na gruncie nierozdzielności z Polską tych ziem, które już raz ustawą sejmową zostały złączone.

W dyskusji prof. Sikora w silnym przemówieniu odparł zarzuty rzucone z sali przez socjalistów. Rezolucję poparł dalej red. Długosielski i p. Cholewiński, przeciw zaś przemawiali socjaliści pp. Malisz, Grochal, Palra i Oplustil. Przemówienia ich nie zawierały rzeczowych argumentów w samej sprawie.

Jedynie mowa p. Oplustila odznaczała się spokojnym charakterem. Z przemówień mówców socjalistycznych, a zwłaszcza p. Oplustila, o raz zachowania się socjalistów na sali, było widocznym, że sprawa wileńska nasuwa i wśród nich duże wątpliwości. „I Daszyński może się myli w tej sprawie“ — mówił sceptycznie p. Oplustil — i że tylko ulegają w tej sprawie nakazowi partyjnemu i sugestji osobistości, która ich zdaniem jest wyrazem całej Polski. Następnie po polemice prof. Struczowskiego przeciw socjalistom, znakomitą odprawę zwolennikom federacji dał ze stanowiska historycznego prof. Konopczyński. Znakomity historyk stwierdził, że dzisiaj si federaliści chcą na nowo robić to czego dokonał Jagiello przed pięciuset laty. Zapominając zaś o Unji Lubelskiej, w której dwa narody połączyły się w jedno państwo, a więc nie było żadnej federacji i o uchwale Sejmu czteroltniego w sprawie zaręczenia o boję narodów, która stwarzała jednolity ustroj państwowy w całej Rzeczypospolitej. Mylą się więc zwolennicy federacji, szukając jej w dziejach Polski, gdyż tam jej nie było. Nie należy także przechodzić do porządku nad 500-letnią historią, która doprowadziła do zrośnięcia się zupełnego ziemi wileńskiej z Polską i nie należy podawać w wątpliwość naszych praw do tej ziemi wobec zagranicy. Fachowe wyjaśnienia prof. Konopczyńskiego — miało się to wrażenie — przekonały przeciwników, którzy go wysłuchali wśród skrupielnej uwagi i absolutnej ciszy.

Ostatni przemówił referent p. Tabaczyński, poczem rezolucję poddane pod głosowanie przez p. Adelmiana, uzyskały olbrzymią większość głosów. Pierwsze zaś z nich większość wprost przeważająca. Wynik głosowania przywitano odświeżaniem „Rety“.

Wiec w ten sposób zakończył się zwycięstwem zdrowej myśli państwowej i stwierdził, że Kraków wraz z całą Polską stoi na straży nierozdzielności i nierozdzielnych ziem Rzeczypospolitej.

rownikiem jest nad temi składowi h. Grobelny (P. P. S.), wykrzyknął wszędzie, że tylko klucz partyjny powinien obowiązywać robotnika, ale klucz z napisem partii P. P. S.

Więc my — robotnicy — nie protestowaliśmy z tego powodu, że nas usuwają, ale że owi towarzysze wyrządzają nam N. P. R. krzywdę.

Pan Grobelny nie jednokrotnie mówił, iż N. P. R-ów nie potrzebuje, bo to są ludzie „obcy“, gdyż ma swoich.

Zapytujemy pana Grobelnego, czy to N. P. R-zy nie urodzili się w kraju? czy nie są polakami?

Przy tem wszystkim — nie wypłacono nam przyznanych dawniej należności, więc dla tego nie ustępujemy z placów.

Podpisali M. Czyżewski (Miedziana 3), B. Grabarczyk (ul. Św. Jęzego 20), Józwiak, (ul. Drebnowska 54.)

KRONIKA

—o—

—Wizyta Ministra Łopuszańskiego w Magistracie.

Wczoraj o godz. 3 wizytował Magistrat min. Łopuszański wraz z przedstawicielami M.W.R. i O.P. Ministra przywitał prez. Kępcowski.

W przemówieniu swym, minister wyraził podziękowanie za współdziałanie samorządu przy powołaniu kuratorium szkolnego w Łodzi, dziękując za działalność oświatową łódzkiego samorządu.

P. Minister Łopuszański zaznaczył, że zwiedził najlepszą i najgorszą szkołę powszechną w Łodzi, z czego wyrobił sobie pogląd na konieczną potrzebę własnych gmachów. P. Minister zwiedził również gmach przy ul.

Zagajnikowej i wyraził zadowolenie z imponującej budowli, którą w zupełności podobał swym zadaniom.

—Rewizja piekarni.

W dn. 19 b.m. odbyło się w Komisaryjacie Rządu posiedzenie w sprawie piekarń, w którym wzięli udział przedstawiciele: Komisaryjatu Rządu na m. Łódź Komendy Pol. P. Inspektoratu pracy, Wojewódzkiego Urzędu i Wydziałów Magistratu Zdrowotności Publicznej i Budownictwa. Postanowiono utworzyć Komisję, która będzie dokonywała kolejno oględzin wszystkich piekarń w obszarze m. Łodzi. Prace swe Komisja rozpoczęła w dn. 23 b.m. a następnie działać będzie 2 razy tygodniowo.

—Ze statystyki m. Łodzi

Na zasadzie ostatnich wykazów statystycznych wynika, że w Łodzi zatrudnionych jest ogółem robotników 74245 w przemyśle włókienniczym 66881 w 667 fabrykach i zakładach, w tymże 34521 mężczyzn, 30834 kobiet i chłopców i dziewcząt 1526.

Na ogólną ilość zatrudnionych w przemyśle: mężczyzn 40,610, kobiet 31629, chłopców 299 dziewcząt 1667.

W przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym pracuje 1932 robotników, w zakładach użyteczności publicznej 1768.

—Osobiste.

Prezydent p. Al. Rzewski wyjechał na 2 dni do Warszawy, celem porozumienia się z klubami sejmowymi w sprawie nowych projektów, zmierzających do przeprowadzenia sanacji finansów miejskich.

—Odczyt w szkolnictwie.

Z inicjatywy Zarządu Opiek Szkolnych w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 4—ej po poł. w sali fabrycznej firmy „Heinzel i Kunitzer“ w Widzewie, ul. Rokicińska 99 (tramwaj nr. 10) wygłosi odczyt.

Ks. J. Gogolewski nt. „Obowiązek i korzyści powszechnego nauczania; rola rodziców i opiek szkolnych dla urzeczywistnienia tego celu demokratycznego“. — Wejście mk. 10. 9

— Składki na pomnik wdzięczności.

Komitet budowy pomnika wdzięczności dla Ameryki zawiadamia, że termin wnoszenia składek, wyznaczony początkowo na dzień 15 listopada, zostaje przedłużony na czas nieograniczony, gdyż, z powodu trudności technicznych, wykończenie pomnika będzie opóźnione.

— Podania o kredyt.

Podania o zaświadczenia, potrzebne do uzyskania kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej pod zastaw surowców i towarów, należy kierować nie bezpośrednio do ministerjum przemysłu i handlu, lecz do urzędów przemysłowych II instancji.

A zatem, przedsiębiorstwa, pragnące otrzymać podobne zaświadczenia, winny zwracać się z podaniami do wydziałów przemysłowych przy województwach w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Krakowie, Łwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Nowogródku, Pińsku i Łucku, względnie do inżynierów przemysłowych w Kaliszu, Włocławku, Sosnowcu, Częstochowie i Radomiu, wymieniając w podaniu motywy, zniechęcające do poszukiwania kredytu, przeznaczenie pożyczki, jej wysokość i termin, oraz rodzaj i ilość towarów lub surowców, proponowanych pod zastaw.

— Płace nauczycielskie.

Wobec ukazania się w prasie komunikatu, zw. „Komisji 5-ciu“ w sprawie proponowanych, płac dla nauczycieli średnich szkół prywatnych zarząd Związku zawodowego nauczycielstwa polskiego szkół średnich wyjaśnia, iż z komunikatem owym nie ma nic wspólnego. Normy płac Związków zostały ogłoszone dnia 17 października i wynoszą dla Warszawy z okolicą, Łodzi, Zagłębia i Kresów wschoodnich 21000 tysiąc, dla pozostałych miejscowości 17500 za jedną godzinę tygodniową pracę. (3)

Odpowiedz robotników N. P. R. magistratowi.

o—o

Magistrat pomieszczył we wczorajszym numerze „Rozwoju“ swój komunikat, dowodzący, że zwłnienie składów spowodowało potrzebę redukcji pracujących.

My niżej podpisani robotnicy stronnictwa N. P. R. stwierdzamy, że cały ten komunikat magistracki nie zasługuje na wiarę, bo magistrat postąpił niesprawiedliwie.

Odpowiednio do liczby członków związkowych N. P. R. powinien mieć w magistracie 35 procent swoich ludzi, a P. P. S. 35.

Tymczasem magistrat usuwał zawsze N. P. R., a pozostawiał swoich P. P. S. Dziś wszystkie składki są obsadzone w następujący sposób.

Starszym tryednikiem na składzie Konstancynowska nr. 9) został p. Przybyłowski, przeniesiony na ten sam urząd do składu przy ul. Ogrodowej 28, który postanowiono zwać. Na jego miejsce przeniesiony został p. Wojden z P. P. S. Było to zrobiono z całą świadomością, gdyż magistrat wiedział, że skład ten zostanie zwinęty.

To samo zrobiono z urzędem Szymkie, na jego miejsce przyjęto p. Zakrzewskiego pepecowca. Fizycznie go do składu na Przejazdu 92, gdzie pracował p. Zange od pięciu lat. Traci on posadę dla tego, że nie należy do P. P. S. (6)

A więc, na składach magistrackich stoją, prócz wyżej wymienionych, sami P. P. S. Bo przy Węglowej nr 3 zarządza p. Puriał (P.P.S.), przy ul. Siewiego-Jerzego Nr. 8 p. Walenczak (P. P. S.) i p. Miller (P. P. S.), a więc ani jeden P. P. S. nie został uwolniony, chociaż kie-

— Z Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Dziś, dnia 24 listopada o godzinie 7-ej wieczór odbędą się w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej Nr 108 Czerwone Zebranie Czerwonego Krzyża Młodzieży, w celu otrzymania obecnych z zadaniem i celami tej instytucji i skoordynowania działalności kół Czerw. Krz. Mł.

Uczestzą kierownicy szkół powszechnych i średnich, nauczycielstwo, oraz osoby, interesujące się sprawami Cz. Krz. Mł. o 10-miejn przystąpieniu na poniedziałkowe zebranie. (3)

— Deputaty robotnicze.

Od dnia 24 listop. Miejska Komisja kwalifikacyjna do spraw dod. aprow. robotn. wydzawca będzie w deputacie za mies. luty 8 kg. mąki za mk. 464 i za mies. sierpień 8 kg. mąki za mk. 464. Wydawanie cukru za marzec, kwiecień, maj i wieszien prolonguje się do 3 grudnia. (3)

— Fcwyższenie wpisów szkolnych.

Zarzący szkół prywatnych w Warszawie zawzięci podjęli, że opłata szkolna na drugi kwartał zostaje podwyższona o 50 proc. Nowa opłata jest istną klęską dla pracującej inteligencji, a wśród nich i urzędników państwowych.

— Ofiary.

P. Maria Andrzejewska złożyła na dom starców tysiąc marek, p. Stanisława Stepanow na tablicę pamiątkową-bronzoową część od klesza. (9)

Przemysł i handel

— Ciecica warszawska z dn. 22 b. m.

4 1/2 lisy ziemskie 260
za 100 m. 9 1/2 91
2 1/2 n. warsz. 240 346
3 1/2 obl. n. warsz. 116,25

Dolary St. Zjd. 3825 3750
Marki niem. 14 7 5
Franki franc. 260
Futy 15150-15100

Czeki i wpłaty.

Belgia 150
Londyn 3,75 12,50
Czechy 12,75
Francja 41 40

Londyn 15 100 15 300
Nowy Jork. 3825 3800
Paryż 268 270
Wiedeń 65

Akcje:

Bank hand. 17 50
Lyskert. 210
Kiecy 2700 2750
Zjed. z. pol. 585
Cukier 18 100 18 10
Dziwo 140 1275
Lup. 2225 2250

Ostrowiec 4525 4475
Rudzki 17.0 17.5
Starachowice 3850 3875
Żyrardów 4140 41800
Borkowski 1160
Żegluga 1250 1250
Jabkowski 1300
Nafta 1050

Łączka czarna giełda z dnia 22 XI 1921 r

Franki francuskie	260.
„ „ szwa. carskie	
Dolary	3630
Futy	14,700
Kor. czeskie	
„ „ austriackie	0 60
Marki niemieckie	14,75
Terencja siaba.	

— Główna zagrenicy o marce polskiej.

(ph) Organ giełdy brukselskiej „Le Conseil” rineci swój z dnia 16 października poświęca prawie wyłącznie sprawom polskim. Pisze on w sposób przychylny o sytuacji gospodarczej w Polsce oraz zupełnej odbudowie kraju po zniszczeniu wojennym. W artykule wstępnym p. l. „Co robić z pieniędzmi” radzi czytelnikom kumulację kapitałów w markach pol-

Dalej przytacza szereg motywów, dlaczego dotychczasowy brak zaufania na rynku finansowym do marki dołskiej jest niesprawiedliwym, wreszcie przepowiada dalszą jej wyżkę.

Ostatnia stronę pisma zajmuje ogromne ogłoszenie jednego z banków brukselskich, wzywające do kupowania marki polskiej.

— Marka niemiecka.

Cena złota, skupowanego przez Bank Rzeszy, podwyższoną jest obecnie do 600 mr. za 20 markową monetę złotą, czyli że klg, czyste-go złota kosztuje 84 tys. mk. (9)

Zastój w przemyśle włocławskim.

(ph) Największa fabryka narzędzi rolniczych Mühsama ograniczyła pracę z sześciu dni w tygodniu do czterech. Papiernia zaś włocławska zamierza wstrzymać pracę w dn. 3 grudnia, wskutek czego straci pracę 150 robotników. Należy przypuszczać, że zastój ten jest tylko chwilowy, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych dołożą starań, by dostosować się do nowego położenia. (9)

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE.

Zniszczone w trzech czwartych częściach w 1915 r. przez uciekających z Polski moskali zakłady żyrdowskie, dzięki sprężystej energii zarządu fabryki, stopniowo doprowadzono są do dawnego stanu.

Po odbudowaniu jednego z najwyższych pieter przedzalni, odbudowie zniszczonego gmachu pończoszarni i doprowadzeniu do porządku wielu innych budynków fabrycznych — zarząd fabryki przystąpił do budowy gmachu żelazno-betonowego dla tkalni mechanicznej, w której stanie około tysiąca warsztatów tkackich. Przed paru tygodniami ukończono budowę nowego kominu fabrycznego także z żelazo-betonu wysokości 65 mtr. Z tego materiału i tej wysokości będzie to w Polsce drugi komin.

— 189000 bezrobotnych w Niemczech.

(ph) Według danych ministerjum pracy we wrześniu znów zmniejszyła się ilość bezrobotnych z 235 tys. do 198 tys. Nie są to liczby ścisłe, ponieważ figurują tu tylko robotnicy otrzymujący zapomogi państwowe.

Wraz ze spadkiem kursu marki i ożywieniem przemysłu poprawia się byt robotników niemieckich.

Nadmiar urzędników w Polsce

Krakowski „Czas” wyliczył niedawno, że w Polsce co 30 człowiek jest urzędnikiem, w Warszawie co 15. Według obliczenia inż. Krzyżanowskiego w „Przeł. Gosp”, koleje nasze potrzebują 3 razy tyle ludzi do obsługi, co dawnej austriackiej, a 4 i pół razy tyle, co niemieckiej. „Gazeta Bankowa”, z której „Czas” czerpie niektóre cyfry, dokonała jeszcze jednej, bardzo ciekawej statystyki, odnoszącej się do ilości ministrów i wiceministrów w Polsce. Liczba jednych i drugich jest w Polsce przerażająco wysoka w porównaniu do daleko od niej ludniejszych, bogatszych i starszych państw. W Polsce istnieje bowiem — o czym nie wszyscy wiedzą — ministrów 21 (wliczając w to także prezidenta ministrów, szefa zarządu ziemskiego, likwidacyjnego, kontroli państwowej i prokuratora generalnego.) — Wszystkie te urzędy są na prawach ministerstw i mają naczelników w randze ministra!

Natomiast we Włoszech jest ministrów 14 (w tem niepotrzebni i nieznani u nas; minister kolonii, minister marynarki i minister dla obszarów oswobodzonych, zaś we Francji jest ich również 14 (z koloniami i marynarką,) ale w planie jest zredukowanie ich do 12. Na Węgrzech wystarcza ministrów tylko 9.

Wiceministrów jest we Francji 5, w Polsce przeszło 25. Dokładniej ich cyfry ustalić niepodobna, bo budżet wojskowy jest tak sumaryczny, że niewiadomo, ilu ich ministerstwo spraw wojskowych właściwie liczy.

Skromna polska flota wojenna posiada 2 admirałów, to znaczy tylko o jednego mniej, niż olbrzymia flota angielska, na której czeka stoi 4 admirałów. (3)

Ile Polska posiada ludności.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił drukiem tymczasowe wyniki spisu ludności 30 września 1921 r. Ludność wynosiła:

Miasto Warszawa 931,176, województwa warszawskie 2, III, 165, łódzkie 2, 256,655. Kiełkie 2,537,127, lubelskie 2,090,040, białostockie 1,295,085, nowogródzkie 1,295,417, Połskie 865,035, wołyńskie 1,501,511, poznańskie 1,970,822, pomorskie 941,461, krakowskie 1,986,035, lwowskie 2,724,327, stanisławski 1,344,630, tarnopolskie 1,419,355, Śląsk Cieszyński 145,241.

Ogółem w Rzeczypospolitej Polskiej wynosi liczba ludności 25,406,103. Ogólna liczba ludności będzie jednakowoż nieco wyższą, ponieważ liczyć się trzeba z pewnymi opuszczeniami, a także przewiduje się jeszcze uzupełnienia. Prócz tego liczba podana nie obejmuje zupełnie osób, spisanych przez władze wojskowe.

Spis nie obejmował Górnego Śląska, którego część przyznana Polsce liczyła w roku 1910 — 892,985, w roku 1919 — 930,296 mieszkańców.

Z ostatniej chwili

Nawrócenie?

WILNO Rząd kowieński w obawie, że konjunktury polityczne będą się nadal pogarszały, czyni starania, celem nawiazania bezpośrednich rokowań z Warszawą. (3)

O zwiększenie godzin pracy.

WARSZAWA Na posiedzeniu komisji ochrony pracy ukazał się wniosek ks. Szczęklińskiego o zwiększeniu pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten przyjęto i poruczono, aby rząd porobił odpowiednie zmiany w ustawie i przedstawił je sejmowi. (3)

Zniżka cen węgla.

„Przeł. Wieczorny” dowiaduje się że Dyrekcja Państwowych zakładów Górniczych i Hutniczych obniża na grudzień rb. cenę węgla z państwowej kopalni Brzeszcze na pospółkę, idącą przeważnie na potrzeby przemysłu, o 3,400 marek na tonnie, a na grube gatunki o 700 marek na tonnie.

Zwłaszcza z zawieszeniem podatku państwowego od węgla, co zapowiedział pan minister przemysłu i handlu w Sejmie, znizka ta dosięgnie dla węgla z Brzeszcza: ma pospółkę 5,850 marek na tonnie, a na grube gatunki 8,350 marek na tonnie. (1)

Rokowania gospodarcze.

WIEDEN. Miejscem rokowań będzie prawdopodobnie Wiedeń. Ze strony rządu niemieckiego postawione będą Polsce przedewszystkiem pod obrady trzy zasadnicze kwestje: 1) Przedłużenie ochrony niemieckiej własności przez wyłączeniem i po upływie 15 letniego okresu przejściowego. 2) Skuteczna ochrona obywateli niemieckich na terytorjach polskich. 3) Przyjęcie przez Polskę pewnej części odszkodowań niemieckich. (3)

Robotnicy rolni do Anglii.

Na zasadzie układu resortowego między polskim Urzędem Emigracyjnym a odpowiednią sekcją ministerjum rolnictwa w Austrii w tych dniach udaje się z Polski do Austrii 8 robotników rolnych na roboty.

Więści z kraju.

PROROCCTWA NOWEJ SEKTY RELIGIJ-NEJ.

Sensacją Pruszkowa są obecnie wykłady radców Pisma S-ego, odbywane w każdą niedzielę w sali kinematografu na ulicy Stałowej. W ubiegłą niedzielę 13. b. m. „brat” Czesław K., sadząc po jego wymowie i erudycji, człowiek zreczny i inteligentny, zapewnił kategorycznie słuchaczy, że miliony z obecnie żyjących ludzi nie umrą, ponieważ za 4 lata, t. j. w 1925 r. zostanie z nas zdięta klątwa śmierci, wywołana przez grzech pierworodny, a ci, którzy roku owego dożyją — żyć będą wiecznie. Chrystus zglądził winę Adama, my zaś obecnie cierpimy tylko za winę Ewy i te właśnie cierpienia w owym roku mają się skończyć. Prócz tego nowy ten prorok kilkakrotnie wyrażał szczere ubolewanie nad „najniebezpieczniejszym wciąz prześladowanym” narodem żydowskim.

Wszystko to razem wzięte, zamiast rozczylenia i cierpliwego oczekiwania nieśmiertelnego żywota, wywołało burzliwe i bardzo niegrzeczne podziękowanie ze strony licznych słuchaczy, którzy zapewnili kaznodzieję, że dość mają tych bredni i nie radzą bratu Czesławowi przyjeżdżać z takimi wykładami. Ze strony „braci i siostr” — kaznodzieji nie było, miastety, żadnej opozycji przeciwko takiemu podziękowaniu! Zaalarmowana przez jednego ze zwolenników sekty policja, pragnąc zapobiedz ekscesom, w myśl tolerancji religijnej, przybywszy na miejsce, nie zastała już nikogo.

PRZEMYTNICY.

Organy urzędu celnego w Dziedzicach skonfiskowały Jakóbowi Młynkowi z Wiednia kolce brylantowe, pierścienie z brylantami i inne brylanty, wartości kilku milionów, które ukłował przemyścić za granicę, mając je ukryte w pudełku drewnianym o podwójnym dnie

Onegdaj znowu przytrzymano zawodową przemytniczkę obcej waluty, a zwłaszcza dolarów, Marię Margules, zamieszkałą w Wiedniu a posiadaczkę majątku ziemskiego w Tarnopolu, i znaleziono u niej przy dokładnej rewizji osobistej 455 dolarów, które miała ukryte w najbardziej dyskretnym miejscu. Wobec tego, iż przemykanie wafut odbywa się w ten sposób, nieuzasadnionem jest oburzanie się niektórych podróżnych na za zbyt ścisłą rewizję przy wyjeździe za granicę. (1)

LUDNOSC LWOWA.

Według ostatecznych obliczeń miejskiego biura statystycznego we Lwowie, liczy miasto Lwów bez wojska 218,915 osób, w tem 116,446 Polaków. [1]

BRATNIA POMOC.

Bratnia pomoc uczniów uniwersytetu poznańskiego odrzuciła żądania żydów, aby przyjąć ich do swego grona. Rząd nie zgodził się na założenie specjalnego łow. żydowskiego pod nazwą: Związek żydów.

UKARANIE WICHRZYCIELI.

Winni zaburzeń rolnych w Poznańskim stawieni pod sąd, zostali ukarani więzieniem od 6 do 12 mies; ogółem podległo karze 20 osób. (1)

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Rektorat ogłasza konkurs, celem obsadzenia katedry nauk prawnych na Politechnice lwowskiej, z którą to katedrą łączy się VII, względnie VI ranga urzędników państwowych z poborami nadzwyczajnego lub zwyczajnego profesora. Podania mają być wystosowane do Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie. Bliższe szczegóły w Rektoracie.

Mnożnik żydowski

613 przykazań talmudycznych mają żydzi do spełniania. Pierwsze z nich brzmi: „Płodźcie i rozmnażajcie się”.

Mniejsza teraz o płodzenie. Rozmnażanie się jednak odbywa przeważnie kosztem „gojów”. Doświadczaliśmy tego w czasie okupacji niemieckiej, kiedy w miastach polskich stale ubywało Polaków, a przybywało żydów.

Objaw ten pozostawał w łączności z dobrobytem żydów, którzy razem z Niemcami wtędy w miastach polskich tuczyl się kosztem Polaków. Żydzi handlowali, Polacy gineli w miastach z głodu, a w polu — jako bohaterzy polegli.

Dane statystyczne, owocujące o ruchu ludności były tak straszne, że Niemcy nie pozwalali ich ogłaszać w druku, aby nie wyszła na jaw prawda o Niemcach i żydach.

Takie same objawy mnożenia się żydów w Polsce kosztem Polaków, powtarzały się stale w dziejach Polski. Po wojnach szwedzkich kwitujące przedtem miasta polskie zostały ogołoczone z ludności chrześcijańskiej, a jej miejsce zajęli żydzi. Po wojnach polsko-rosyjskich, po powstaniach 1831 i 1863 roku, a nawet po rzeziach 1848 r., żydzi stale wzmagali się na sile i rośli liczebnie.

Po obecnej wojnie, gdyby Polska nie odżyła, to żydzi stanowiliby w niej taką potęgę, że może nie zgodziliby się już na Judeo-Polskę, lecz żądaliby całkowitej Judei nad Wisłą.

Doświadcza tego teraz Rosja bolszewicka. Odesa, poprzednio w malej części żydowska, jest obecnie gruntownie zażydżona. Kijów, w którym żydom wcale nie wolno było mieszkać za czasów carskich, z małym wyjątkiem specjalnie uprzywilejowanych — po dług ostatniej statystyki liczy 114524 żydów. Skąd się tyłu wzięło? Gdzie oni się mieszcza? Czy tyle było tam mieszkańców? Żydzi zajęli oczywiście mieszkania po rosyjaniech.

Oto są warunki rozrastania się mnożnika żydowskiego na obcych ciałach.

Szatan, wolność i rewolucja.

—o—

Odczyt Eversa o „Szatanie, wolności i rewolucji” jak z jednej strony był oczekiwany z wielkim napięciem, tak z drugiej nie przyniósł nic nadzwyczajnego. Po raz, już nie wiem który, słyszeliśmy starą piosenkę, przy strojonej tylko w inną szatę. — Teraz szatę bardzo wprawdzie wykwintną, ale podniosłszy jej rąbek, każdy głębiej myślący, spostrzegł ten sam znak pytania, na który do śmierci nie znajdziemy odpowiedzi poza wiarą Chrystusa.

Opierając się na filozofii Kanta z jego lat młodzieńczych i na filozofii późnej starożytności, starał się prelegent wyjaśnić, że zarówno Dobro jak i Zło, tak samo Bóg jak i jego przeciwieństwo szatan, były ideałami różnych ludzi a zwłaszcza geniuszów. W młodych latach Kant stosował się do wymagań czystego rozumu i uwielbiał szatana, wolność i rewolucję, w latach zaś późniejszych, idąc za praktycznym rozumem przeszedł na stronę mistyków i wierzył w Boga i nieśmiertelność. Dalszym dowodem, że bóstwo stosownie do położenia stwarza sobie duch ludzki, mają być słowa Angelusa Silesiusa: Jak beze mnie Bóg nie może istnieć, tak ja bez Boga! Czyli bóstwo jest warunkiem (bedingt) nieśmiertelności, a moja nieśmiertelność jest warunkiem bóstwa (Boga).

Wolność i rewolucja są to bardzo ładnie brzmiące wyrazy, ale według prelegenta mają bardzo mało treści (herzlich wenig) i są najrozmaiciej pojmowane przez ludzi, nieraz wprost przeciwnie. Widzimy to najlepiej na moralności, która nie tylko w ciągu wieków w różnych wyznaniach, ale i w różnych fazach życia inaczej pojmowano i zastosowywano.

Mówiąc o determinizmie (przeznaczeniu

i ograniczeniu wolności) twierdzi p. Evers, po eta-filozof, że chrystyanizm oparty jest na determinizmie. A nawet na wyjaśnienie, że jego zapatrywanie jest fałszywe, ponieważ wszeczwiedza Boga w niczem nie ogranicza naszej wolności, odpowiada opryskliwie, że bardziej fałszywego zdania jeszcze nigdy nie słyszał! Prędko też przechodzi na inny temat, nie chcąc prawdopodobnie dopuścić do dyskusji.

W dalszym odczycie zestawia pojęcia do brego i złego, Boga i szatana, piekła i nieba, porządku i zamieszania, prawa i bezprawia, wykazując, jak jedno bez drugiego istnieć nie może i jak Bóg jest panem nieba, jego zaś przeciwieństwo: szatan jest panem ziemi. Wszelkie więc rezolucje i zmiany w uświęconym porządku świata powstały pod wpływem jego. Na dowód przytoczył imiona: Galileusza, Kolumba, Kopernika, Spinozy, a przede wszystkim Goethego, jako autora Prometeusza, przeciwieństwo Mojżesza.

Prometeusz — Lucifer wyrwał niebu ogień, a Mojżesz dał ludzkości prawa. Tylko ten Mojżesz nie jest biblijny, ale mityczny, na którego cześć w podniach perskich znajduje się pieśń, śpiewana przez żydów w niewoli babilońskiej: Aniołowie szli w wielkich gromadach i wznosili Mojżesza do nieba przez siedm światów i tam otrzymał on torę, którą dał wybranemu narodowi. Przeciwnieństwem Mojżesza jest Goethego Prometeusz, Carducci również uwielbia szatana jako najwyższe bóstwo, przedstawiciela ludzkich instynktów

Zakończenie o poetach i prostytutkach, którzy sprzedają się każdemu za pieniądze, wychwalając swój towar, chciał, zdaje się, prelegent przedstawić w formie poetyckiej dwa światy czy dwa bóstwa, do których ludzie się składają stosownie do ich warunków życiowych.

Tu mniej więcej treść przybrana była w bardzo okazałą formę zewnętrzną, jak przy-

stało na poecie, który aż z Berlina przyjechał wprost do Łodzi.

Ze samego wystąpienia i wstępu widać było, że p. Evers nie pierwszy raz przemawia do zepełnionej sali, a sam temat odczytu i jego ujęcie zarówno arcykatolika jak i bezwyznaniowego izraelita w niczem nie obrażało. Najwięcej zaś ciekawych przyciągnęła zapowiedź dyskusji, która ograniczyła się w ostatniej chwili do pytań pisanych na karteczkach i te odczytał prelegent po pauzie, zbywając jedne pobłażliwym uśmiechem, lub odpowiadając dorywczo i przytaczając anekdoty.

„Czy pan jesteś żydem i czy wierzysz w Boga?”

Na te pytania odpowiedział Evers wymijająco, a mianowicie opowiedział anekdotę jak podróżując w Ameryce z jakimś żydem zapłacił za nocleg tylko dwa dolary, kiedy od żyda zażądał gospodarz około 100 dolarów i nawet nie chciał ustąpić, kiedy mu żyd tłumaczył, że jego woźnica i koń nie są wcale żydami.

W Boga wreszcie nie tylko on wierzy, ale wogóle nie było na świecie żadnego poety ani geniusza, któryby nie miał swego bóstwa.

Na prośbę jakiejś „starej pani” dodał w końcu trzy opowiadania króciutkie: o trzech zbójcach z duńskiego, o rabinie z Krotoszyńska i jego krowie, co w sobotę do rowu wpadła i alegorię o Jezusie i apostołach, którzy wzdrygali się, widząc gnijącego psa, a tylko Chrystus nie przeraził się tym widokiem, lecz zwrócił uwagę uczni na zdrowe zęby tego psa — do Chrystusa pod tym względem podobny jest poeta.

Odczyt cały z odpowiedziami na pytania i dodatkiem trwał od 8 30 do 9 45. Sala była pełna, większość słuchaczy pochodzenia semickiego, a na ogół kobiet prawie dwie trzecie.

W. Jasiński

Łódź, 22 XI 1921 r.

Obcięty koniec bankiera Szmula.

Lekceważył marke naszą
Bankier Szmul i Mordka Kon.
A szczególnie, kiedy marka
Nasza grała zniżki ton.

Polskie markie, galgam szmate,
Co Kościuszko na nie jest!
Tak wykpiwał parch chroniczny,
Robiąc przy tem wstrętny gest.

A! niemieckie, to jest — marka,

I dolary, oj, oj, oj!

Bo z niemieckie i dolary

Miał Szmul z Konem cały raj.

I niemieckie i dolary

Skupowali z całych sił.

Szmul „kościuszką” za nie płacił,

Pośrednikiem Kon zaś był.

Wkrótce Szmul miał sobie kupić,
Jak giełdziarzy niesie chór:

Dziesięć wniasek, sto włók lasu,
Przy tem — bardzo duży dwór.

Kończę temat już o Szmulu,
Boby większe robił wstręty.
Szkoła, taki piękny koniec
Musiał jednak... być obcięty.

(9)

Józef Szymański

RESTAURACJA

przy hotelu Manteuffla
ZACHODNIA 45

Codziennie od godz. 8 wieczorem

KONCERT

kwartetu Lwowskiej orkiestry symfo-
nicznej. Restauracja wydaje zdrowe
i smaczne śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia prowadzona pod osobistym zarządem
W. DĄSZKIEWICZA

UWAGA: Wynajmuje się sale na zabawy, reaty oraz przy-
jmuje się zamówienia obstalunkowe na miejscu
i d. zomów.

460D

Sala Filharmonji

Sobota, dn. 27 listopada, oraz niedziela dn. 28
listopada 1921 r. o godz. 8.15 wiecz.

Dwa Wieczory Poematów Tanecznych

ADOLFINA

PASZKOWSKA

z zespołem.

Udział biorą panie: Alchimowicz, Czewska, Lu-
bic, Łomska, Ornowska, Tańska, Roguska, Du-
biańska, Jarmin i Rymkiewicz

Przy fortepianie; **Marja Malabowska.**

PROGRAM

Pierwszego wieczoru: Schubert: Valse sentimentale
Grieg: Część sonaty C-moll (Praca i odpoczynek) Grieg
Ha lig (Licho i leśne) Czajkowski: Taniec pastuszków;
Strauss: Wiosenne dźwięki. Dalrose: Spisek. Gluck.
Peklo. Debussy: La plus que lente. Szwaczkin: Szkice
plastyczne. Chopin: Marche funebre.

Drugiego wieczoru: Saint-Saens: Alceste de
Gluck: Merzyciel i tłum. W pogoni za marzeniem.
Śmiech: Finał Paderewski: Czarny Fantastique.
Chopin: Prelud. Debussy: Dziś człowiek. Skrabian:
Irones (Tygryś) Moszkowski: A la Russe. Gossec:
Gavotte.

Bilety do n: bycia w kasie sali Filharmonji codziennie
od godz. 10-1 i od 5-7 DP

Dnia 26 listopada r. b. odbędzie się przy Konnym
Oddziale Policji Państwowej pcw. Łódzkiego ul. Kątna 7
sprzedaż droga przetargu (licytacja)
I bryczki policyjnej.

43 P Komendant Pcl. Pow. Łódzkiego

Ezielno i rutynowanego handlowca
ze znajomością księzkowości i korespondencji poszukuje
od 1 grudnia b. r.

Dystylarnia Parowa M. Łuba, Łódź, Plac Wolności 5
454P

LEKZNIA CHOROZ ZĘBOW Lekarza-dentysty H. PRUSS

145 PIOTRKOWSKA 145

za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podł. tekey.

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmuje obstalanki

na wszelkie roboty drukarskie.

Najmodniejsze tańce!

Po powrocie z zagranicy rozpoczynam cykl wykładów ostatnich nowości tanecznych
— według wzorów angielskich i francuskich — metodą wprowadzoną przez profesorów
Bernaza i Tleischera w Berlinie.
464K! Piotrkowska 108

W. Lipiński

Poszukuje zdolnych polierów studniarskich

Zgłaszać się zakład studniar-
ski J. HOFMAN ul. Kilińs-
kiego 113
483-3W

P. c. trzebny

czeladnik na wodociągowe
roboty
Piotrkowska Nr. 58 ślusar-
nia
463-2W

Pałta

damskie kosztują 17,500
19,500. Suknie 4500 5,500
Dzianinne partka 5000,
9000. Garnitunki 6000-
7000. Męskie garnitury
18000 24000. Jestonki
2000 28000
SZMECHEL i ROZNER
Łódź, Piotrkowska 100
Flja 160
449P

Fokowe pałto

sprzedam tanio Cegielnia
na 56 front I-sze piętro.
458K10

Dr. med.

Wł. Polakowski

ginekolog akuszer

powrócił i wznowił przyje-
cia od 4-5 przy ul. Al. Ko-
ściuszki 53 m. 1.
461-10P

Jest do sprzedania kilka pu-
dów

starych GAZET

Wiadomość w Rozwoju
od 10 do 12-ej

Dla wygody Sz. Klienteli naszej otwórzy-
liśmy **biuro sprzedaży,**
przy ul. **Aleje Kościuszki № 37,** gdzie
od dnia dzisiejszego, załatwiane będą wszelkie
sprawy handlowe firmy naszej.

Wobec tego upraszamy wszystkich naszych
klientów o zwracanie się pod wyżej wskazany
adres, celem zakupu **bielizny trykotowej**
**wyrobów pończoszniozych, rękaw-
iczkowych i t. d.** po znacznie zreduko-
wanych cenach,

Łódzkie Towarzystwo

Wyrobów Dzianych i Pończoszniozych

„Trykot”

Sp. z Ogr. Odp,

419P

Reperacja motorów elektrycznych, dynamo-maszyn

I wszelkiego rodzaju roboty wchodzące w zakres elektrotechniki
wykonywa szybko i solidnie po przystępnych cenach
Zakład ślusarsko-elektrotechniczny B-ci PLADEK, Nawrot 32
410

Obiady

gospodarskie wydaje się na
miejscu i na miasto.
ORLA 23, m. 22, prawa oficyna
I piętro.
2926

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wene-
rycznych i skórnych.
ul. Ewangelicka 2. Godz
przyjęć od 9-2 i od 6-8
Panie od 5-6. 32P

Zimowe

wielkane chustki duże ko-
szują 6000 7000 bluski
flanelowo 1750. Resztki z
flanelli, batystu, etaminy
szewiota i t. p. na gwiazd-
ki,

Szmechel i Rozner
Łódź
Piotrkow. 100 Flja 160.
448P

U W A G A I

456 K2

Nowo utworzony skład fabryczny **wyrobów trykotowo-wełnianych**

poleca; **sweatry**, eleganckie, ralta, wyroby igliczkowe oraz najnowsze modele wiedeńskie po cenach konkurencyjnych

L. FRUCHTGARTEN Piotrkowska 47.

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A Kupuję meble dywanowy garderobę futra maszyny do szycia placę najlżejszej Wainrich Benedykta 19 5

A.A.A.A! Mebli olbrzymi wyzycznych Sypialnie mahoniowe jasne dębowe białe lakierowane stołowe salony gabinety oraz pojedyncze sztuki. Urządzenia biurowe amerykańskie łóżka mełowe meble wiedeńskie Thoneta kizesla fotele bujane laborety do pianin taborety sklepowe Dywany duże i przedłóżka Patentowane lezanki drucziana i materace Kuchenne arządzenia Ceny 30 % niższe proszę sprawdzić obejrzenie nie nie obowiązują do kupna Piotrkowska 116 1 piętro front 3430-6

A/A Meble sypialne stołowe szafy łóżka stoły krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Piotrkowska 108 Przędziński 3558-0

A Meble sypialne, stołowe kuchenne, szafy łóżka stoły krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przędziński Piotrkowska 108 3272-3

A Meble kanapy otomany kozetki materace sprzedaje tani stolarnia Orła 25 3427-2

A Meble masyw dębowe wiązowe wyroby sprzedaje najtaniej Kaczorowski Piotrkowska 35 podwórze 3414-2

Billard kregielkowy do sprzedania Jakóba 13 stolarnia 3406-1

Dom o 10 mieszkanich do sprzedania zaraz sklep i dwa pokoje do odstąpienia wiadomość Przejazd 71 w sklepie drzewa 3415-1

Sklep spożywczy z pokojem kuchnia i elektrycznym oświetleniem sprzedam z powodu wyjazdu Nowo-Zarzewska 51 3436-3

FORTEPIAN okazynie w dobrym stanie sprzedam tani Wólczajska 79 m 15 od 2-5 3437-3

Fishatmonia prawie nowa oraz skrzypce tani magazyn mebli Piotrkowska 116 1 piętro front 3431-3

Sklep spożywczy sprzedam tani przy kolejki Chojny Słaska 26 3442-2

Sypialnia kredens pojedynczy okazynie Zachonia 51 stolarnia 3444-4

Malczaranie sprzedam zaraz z dobrym lokalem całem u rządzeniem z powodu wyjazdu Konstanyowska 79 3446-3

Motor elektryczny używany 3-5 konny kupię Podrzeczna 33 siasarnia 3440-2

Sprzedam sklep spożywczy Dolna 27 przy Łagiewnickiej 3460-1

OKAZJA pół darmo Chcąc rozpowszechnić swoje wyroby, fabryka bielizny „Progres” sprzedaje bieliznę różnego rodzaju po bardzo niżonych cenach na gwiazdkę tylko czytelnikom tej gazety Dzielnia 1 i piętro 3452-1

KOCIOŁ miedziany na 12 wader do sprzedania wiadomość Piotrkowska 109 w mleczarni „Warszawianka” od 7 do 8 wiecz 3463-1

Sprzedam 2 trykotowe maszyny 40 c | m szer N27 i 50 c | m szer N28 Aleja 1 maja 77 m 12 3462-2

Wilka rasowego 6 mies (suka) kredens lodówkę otomanę fotele stare sprzedam Lipowa 32 3466-2

Sklep do sprzedania wiadomości Słowiańska 5 w sklepie 3465-2

Domy do sprzedania od jednego miliona Łódź Gubernatorska 30 Karkowski 3467-1

Tokarnię małą używaną kupię oferty w Rozwoju pod Tokarnia 3468-2

Sprzedam sklep spożywczy dobrze prosperujący z mieszkaniem wygodnym towarami i meblami z powodu wyjazdu Krucza 7 w sklepie 3454-3

TELEFON kupię oferty sklepa dać do Rozwoju pod Telefon 3455-9

Sprzedam sklep od zaraz z kuchnią i pokojem za 180 tysięcy ul Wysokiego 4 dawniej Leśna przy Rzgowskiej 3457-3

Mam do sprzedania używany wodne motorene gospodarstwa wiekaze i mniejsze kamienice 3 piętrowe z wygodami biuro Witeczaka Lubelska 8 strona Górny Rynek 3474-4

Kanarki sprzedam w dobrym gatunku tani i z dobrym sprzętem Gubernatorska 16 Zborowski 3573-1

Okazyjne sprzedam magiel Przejazd 48 3405-2

Maszynę do szycia sprzedam w dobrym stanie niedrogo w cenie 20 tysięcy Muras u Odyńca 3 Chojny 2258-1

Sprzedam meble i wózek dziecinny Sienkiewicza 59 oficy na 2 piętro 2 wejście mieszkanie 26 3419-1

Sklep spożywczy do sprzedania oraz pokój z kuchnią wiadomość ul Sikawska 4 3426-1

Sprzedam otomanę stoł krzesła lustro kolebacz muzykę etażerkę obraz Przejazd 124-3 3429-1

Sprzedam dwie dorożki dwie bryczki jedną resorkę mała furgon piekarski kryty dwie bryki towarowe jedna mała rolwarka na małego konia Kalenbacha 24 u gospodarza 3388-1

A! Meble łóżka szafy lustra otomanę leżankę zegar bielizniarkę umywalnie kredens stół rzesla biurko wysprzedam tani Piotrkowska 223-3 front 3554-2

Sprzedam futro (kimono) okazynie tani Jujasa 27 u krawca Wierzbickiego 3372-1

Urządzenie sklepowe sprzedam solidnej roboty tani ul Nawrot 55 sklep 344-1

10.000.000 Przeznaczamy na straty aby obniżyć ceny do 50 % taniej! Meble towary wełniane bawełniane płótna trykoty bielizna o buwie modna garderoba Kto chce cośkolwiek kupić prosimy sprawdzić nasze ceny są najniższe w Chrześcijańskim Jarmarku Piotrkowska 44 Uwaga! Piętro obstalunki pracownia krawiecka własna 3343-6

Sprzedają wyrobione kłose do studni oraz budując studnię wszelkiego rodzaju i reperuje szybko i akuratnie za swoją robotę gwarantuje o przybycie na miejsce proszę zawiadomić listownie Zakład studniarski Rzgowska 141 Witeczak Chojny 3472-4

Różne:

Angielski język daje możliwość podróżować po całym świecie Daje dostęp do bogatej literatury naukowej i beletrystycznej. Otwiera kariery handlowe i dyplomatyczne. Można go się nauczyć praktycznie w 4 miesiące na kursach W. S. Jesienia Hotel Manteufel Zachodnia 45 3287-1

Aksuzerka Pipikowa Piotrkowska 132-14 dla pań przyjezdnych pokoi 3371-13

Aksuzerka Stradłowa przyjmuje Zgierska 108 3392-8

KTO chce być zdrow na zółdek niech jada pożywnie i smaczne obiady w prywatnym domu przy Ceglarnianej 66-16 (oc 2 zd-3416-4)

Młody energiczny człowiek z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje pasady Łaskawe oferty sub. Z. 27 do Redakcji Rozwoju 3421-1

Nauczyciel poszukuje korepetycji lub odpowiedniego zajęcia a także pokoju Oferty do Rozwoju pod Zajęcie 3373-3

Odstąpię pokój umeblowany Wiadomość Słowiańska 15 m. 42 parter lewa oficyna 3377-1

Tapicerski zakład przyjmuje obstalunki i przerabia meble materace i t. d. Nawrot 55 P Kwiatkowski 3397-1

Ważne dla pań krawcowych przyjmuje obstalunki modnych eleganckich haftów ręcznych Wanda Bossówna Nawrot 8 lewa oficyna parter od 1-7 popołudnia 3384-1

Zaginęła suczka szczurnik. Odprować za nagrodą Napiorkowskiego róg Sosnowej do rzeźnika 3393-1

Zaginęła suczka szczurnik. Odprować za nagrodą Napiorkowskiego róg Sosnowej do rzeźnika 3393-1

Zaginęła suczka szczurnik. Odprować za nagrodą Napiorkowskiego róg Sosnowej do rzeźnika 3393-1

Zaraz do wynajęcia sklep i pokój zdadne dla szewca lub krawca Dworska 26 3423-1

Potrzebni wykwalifikowani

bankowcy

na wyższe i pomocnicze stanowiska. Oferty adresować: Warszawski Bank Zjednoczony, Sp. Akc. Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 77. (411K2)

Zamienie mieszkanie ciepłe środkowe na trzecim piętrze na mieszkanie na parterze albo na sklep bez urządzenia byle w dobrym punkcie Oferty sub. Ciepłe mieszkanie 3376-1

Kursy francuskiego Konwersacja Szkołom znaczne ustęstwo Kilińskiego 77 3435-2

Futrzanę roboty ceny niskie przyjmuję Bekiesza na 1trze niżej ceny kosztu Piotrkowska 83-33 prawa oficyna 2 wejście 1 piętro 3443-2

Samotny pedagog zawrze znajomość z panną inteligentną gospodarną pracowitą choć może uboga ale stęsknioną za życiem rodzinnym Fotografija lub rysopis pożądan. Rzecz traktuje się serjo dyskrecja obustronna pod słowem honoru Do administracji pod Samotny 3459-1

Przybłąkał się pies ras. Fuks łapki krzywe gładki uszy stojące Można odebrać za zwrotem kosztów Bazarna 10 I. Mickiewicz 3442-1

Pracownik lub pracownica umiejająca robić swit'y zgłosi się na Słowiańska 11-15 | 16 tam otrzyma stałe zajęcie 3443-2

Chłopca od lat 16 wezmę na praktykę stolarnia Zachodnia 51 3445-1

Potrzebna sklepowa oo składu wędlin obeznana z kaucją świadectwem Miłsza 24 3447-1

Poszukuje posadybiurowej znajomości i piszę na różnych systemach maszyn Oferty proszę składać do Rozwoju pod Biuralista 3459-2

Chytki a tryziera Oferty w adm pod Chłopiec 3461-3

Krawcowa z Warszawy szyje referencje poszukuje zycia w domach prywatnych Oferty do Rozwoju pod Halina 3470-2

Zaraz potrzebny dozorca z kaucją Magistracka 4=2 parter od 12-3 i od 6-tej 3471-2

Do wspólnego pokoju przyjmę 1 pana z całodziennym utrzymaniem Oferty do Rozwoju sub A. R. 3453-2

Zagubione dokumenty

Grynkiwicz Filip zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wyd w Łęczycy 3379-1

Grajlich Edmund zagubił kartę bezterm nowego urlopu wyd. w P. K. U. w Łodzi 3399-1

Kromkop Hil zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łasku 3382-1

Łuczak Władysław zam. w Łodzi zagubił paszport niem. wyd. w Łodzi 3394-1

Matuszewski Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Kielcach 3413-2

Zaginęła przepustka graniczna wydana w P. K. U. w Łodzi na imię Jana Bajera łaskawy znalazca zechce zwrócić ul Gubernatorska 22

Zechagen Aleksander zagubił kartę powołania wydaną w Łodzi 3412-2

Kadach Marji Grabowa 23 skradziono dowód osobisty wyd. w gm. Koźminiek -1

Pestka Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd przez Komisje w Łasku 3383-1

Sackheim Rebeka vel Rela zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 3387-1

Sarna Marja Wólczajska 43 zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 3401-1

Wojtasik Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łodzi 3396-1

Werner Roman zagubił dowód osobisty wyd. w Warszawie oraz kartę bezterminowego urlopu wydaną w Kaliszu 3428-2

Witelshon Zygmunt zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 3422-2

Zagubiono paszport niemiecki wydany w Radziejowie oraz blankiet na posyłkę wartos 10,000 msk. wysłaną z Rowna na nazwisko Frani Wolszkiej Pańska 24 3458-3

Nowakowski Ignacy zagubił paszport rosyjski wyd. przez wóta gm. Radogoszcz pow Łódzkiego 3441-3

Graczyk Michał Ciasno 24 zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 3424-3

Sztege Marja zagubiła matryka szkoły p. Pętkowskiej i W Macińskiej 3440-5

Zaginęła matryka Anny Jawoskiej uczenicy pensji Warszawskiej 3441-1

Mynarczyk Franciszka Moniuszki 4 zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 3457-5

Baczyk Józef wieś Niewólka gm. Wymysłów pow. Łask zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi matrykę arodzienia oraz 5:0 msk. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów 3459-3

Zaginęła suka młoda zółta wabi się Dina proszę odprować do elektrotechnika Staro Ceglarniana 4 3456-3

Kuligowski Wiktor Drewnowska 7o zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi 3473-3

Petaż Rajnhold Łaskowa 2o zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 3464-3

Wisniewska Franciszka zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 3469-3

Maczyńska Helena zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 3458-5



CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk., NEKROLOGI — 50 mk., KOMUNIKATY — 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA — 5 mk. ZA WYRAZNAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Strojnica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielną na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 lamów. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Każda nowa podwózka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.